

Marek Marczewski

„Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła od Leona XIII do Jana Pawła II”,
Stanisław Dziekoński, Warszawa
2006 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 15, 258-264

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Stanisław Dzikoński, *Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła od Leona XIII do Jana Pawła II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006, ss. 619

Książka, którą pragniemy zaprezentować, wpisuje się kongenialnie w badania i opracowania naukowe Autora. Znamy jego teksty i publikacje książkowe, które w znamienitej części są poświęcone zagadnieniu wychowania, jego teorii lub praktyce¹. Odczytana w kontekście badań nad kondycją moralną młodzieży polskiej² czy społeczeństwa polskiego w ogóle³ potwierdza swą wartość jako *podręcznika* wprowadzającego w historię obrony małżeństwa i rodziny, jako podstawowych środowisk socjalizacji religijnej⁴, a także „autentycznej substancji społecznej” (KDK 47; KNSK 211, 213).

Podział pracy jest czytelny. Najpierw Autor podejmuje (1) zagadnienie podstaw zadania wychowawczego rodziny, następnie (2) problem formacji ku pełni godności człowieka w wymiarze osobowo-społecznym, by całość procesu wychowawczego dopełnić zwróceniem uwagi na (3) szczególną i niezastąpioną rolę w wychowaniu do wiary dojrzałej⁵. Jednak razi zbyt mocno zaznaczająca się różnica w liczbie stron pomiędzy rozdziałem pierwszym i trzecim. Trudno także wyjaśnić nieobecność w *Bibliografii* i przypisach *Kompendium nauki społecznej Kościoła* (Città del Vaticano 2004; wyd. pol. Kielce 2005).

Podjęcie tematu w formie tak obszernego tomu tłumaczy Autor brakiem opracowania kwestii „wychowania chrześcijańskiego [...] dziecka w nauczaniu Kościoła, w wypowiedziach kolejnych papieży” (s. 21)⁶. We *Wstępie* wyjaśnia termin *formacja*, który używa w tekście zamiennie z *wychowaniem*, a także nakreślenie granic czasowych: od Leona XIII do Jana Pawła II. Pontyfikat papieża Leona XIII uważa Autor za przełomowy, bo wówczas „ukazał się pierwszy dokument Kościoła w randze encykliki – *Arcanum divinae sapientie* z 10 lutego 1880 r. – w całości poświęcony małżeństwu, ukazujący je jako miejsce uswięcenia i służby w Kościele, otwierający w pewnym sensie nowy okres, zainteresowania się rodziną ze strony Urzędu Nauczycielskiego Kościoła” (s. 23).

Ów zbiór nauczania papieży i Kościoła w tekście dystrtacji habilitacyjnej ks. Dziekońskiego został uzupełniony analizą dokumentów katechetycznych Kościoła rzymskokatolickiego, które ukazały się po *Vaticanum II*. Są to: *Directorium catechisticum generale*, *Catechesi tradendae*, *Katechizm Kościoła Katolickiego* i *Dyrektorium ogólne o katechizacji*. Ich obecność Książd Profesor uzasadnia dwojako: najpierw tym, że „można w nich znaleźć jakiś rodzaj ukierunkowania myśli i praktyki dotyczącej się formacji chrześcijańskiej dziecka w rodzinie”, a następnie, że „refleksja podjęta w niniejszej publikacji prowadzona z perspektywy katechetycznej” (s. 26). Natomiast brak „bezpośredniego użycia pojęcia »katecheza« w tytule” wyjaśnia faktem, że „w dokumentach Kościoła przed *Vaticanum II* unika się pojęcia »katecheza rodzinna«, chociaż zadania przypisywane wówczas

¹ Tytułem przykładu: *Wychowanie w nauczaniu Kościoła. Od XIX w. do Soboru Watykańskiego II*. Warszawa 2000; *Religijne wychowanie w rodzinie*. „Seminare” 2001, s. 73–88; *Rozwój wychowawczej myśli Kościoła na przestrzeni ostatnich wieków*, Warszawa 2004.

² J. Mariański, *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*. Kraków 1991; tenże, *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin 2003.

³ J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001; *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, pod red. J. Mariańskiego, Kraków 2002.

⁴ Papieska Rada »Iustitia et Pax«. *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, art. 209–210 (s. 143) (skrót: KNSK).

⁵ *Wstęp* (s. 15–30); Rozdz. 1: *Podstawy misji wychowawczej rodziny* (s. 31–227); Rozdz. 2: *Wspomaganie osobowo-społecznego rozwoju dziecka* (s. 229–324); Rozdz. 3: *Formacja do wiary dojrzałej* (s. 325–544); *Zakończenie* (s. 545–552); *Bibliografia* (s. 553–614); *Summary* (s. 615–619).

⁶ Zdania lub wyrazy ujęte w cudzysłow zostały wyjęte z tekstu przedstawionej pracy. Jedynie przy podawaniu kilkunastu cytatów będziemy przywoływać w tekście górnym strony, na których znajdują się.

rodziny dotyczyły w znacznej mierze formacji dziecka w wierze, specyficznej dla katechezy. O katechezie rodzinnej mówi się dopiero od Soboru Watykańskiego II, w kontekście idei rodziny chrześcijańskiej jako domowego Kościoła” (s. 27).

1. W rozdziale pierwszym Książki Profesor wskazał na podstawy wychowawczego posłannictwa rodziny. Są nimi: a) prawo naturalne (s. 32–99), b) sakrament małżeństwa (s. 100–151), c) misja o charakterze eklezjalnym (s. 151–227). W tej części, podobnie jak w dwóch następnych, problem wychowawczego posłannictwa rodziny został przedstawiony w kontekście historycznym, społecznym, chronologicznym i analizy porównawczej. W każdej bowiem części Autor wskazuje na podłoże/przyczyny podjęcia tematu oraz skrupulatnie śledzi rozwój „teologiczno-pedagogicznej myśli Kościoła, by wskazać ostatecznie na kierunek rozwoju danego zagadnienia” (s. 29).

Wskazanie podstaw, na jakich opiera się wychowawcza funkcja rodziny wobec dziecka, okazuje się sprawą podstawową, bo pozwala określić *fundamentalne* znaczenie rodziny w stosunku do innych środowisk wychowawczych, a szczególnie wtedy, kiedy „rodzina zagrożona jest ze strony innych instytucji odpowiedzialnych za wychowanie, przede wszystkim ze strony państwa” (s. 32).

a. Najpoważniejszym argumentem za obroną prawa rodziców do wychowania jest fakt macierzyństwa i ojcostwa. Po raz pierwszy racja ta, łącząca w sobie funkcję rodzicielską z wychowawczą, została podkreślona przez Ojca Świętego Leona XIII. Wyjaśniając, że „troska o wychowanie dziecka nakazana jest rodzicom prawem Bożym i naturalnym” (enc. *Nobilissima Gallorum gens* z 8 II 1884 r.; enc. *Officio sanctissimo* z 22 XII 1887 r.; enc. *Militantis Ecclesiae* z 1 VIII 1897 r.), konfrontował to stanowisko z „koncepcjami prawa sformułowanymi przez pozytywizm prawniczy XIX i XX wieku” (s. 36). Nie znaczy to, że papież nie uwzględnił sytuacji, w której „sami rodzice nie są w stanie zrealizować w pełni obowiązku wychowawczego” i przewidywał skorzystanie z pomocy „innych wychowawców i nauczycieli” (s. 39). Papież (Pius IX, Leon XIII) bardzo mocno podkreślali potrzebę religijnego wychowania dzieci w związku z – często narzucanym przez władze państwowe – obowiązkiem nauki dzieci w szkołach publicznych, a także wolnego wyboru przez rodziców szkoły, nauczycieli i wychowawców (Benedykt XV – List *Communes litteras* z 10 IV 1919 r.; Pius XI – enc. *Pax Christi in regno Christi* – z 23 XII 1922 r.). W obronie prawa rodziców do wychowania wystąpił Ojciec Święty Pius XII najpierw w Encyklice *Summi pontificatus* (30 X 1939 r.), a później po wojnie, stając do konfrontacji z problemami spowodowanymi wydarzeniami II wojny światowej oraz prądami naturalistycznymi i liberalnymi na temat funkcjonowania rodziny (s. 49).

Leon XIII, by zapewnić rodzinie realizację prawa do wychowania, jednoznacznie opowiedział się „za poprawą warunków bytowych rodziny”, wskazując na konieczność „sprawiedliwej i słusznej pracy”. To prawo stanowiło później „podstawę do sprecyzowania prawa do tzw. płacy rodzinnej” (s. 41–42). Było później podjęte przez papieża Piusa XI (enc. *Quadragesimo anno* z 15 V 1931 r.).

Papież Pius XI – jako pierwszy – zaznaczył, że rodzice, „realizując naturalne prawo do wychowania, zastępują samego Boga, od którego otrzymali godność i autorytet wychowawcy” (enc. *Divini illius magistri* z 31 XII 1929 r.; enc. *Mit brennender Sorge* – z 14 III 1937 (s. 48). On też zwrócił uwagę na „zaniedbania wychowawcze pochodzące od samych rodziców”, które są spowodowane „zbytnią troską o dobra materialne, nieświadomością co do znaczenia wychowania, brakiem odpowiedniego przygotowania rodziców do wypełnienia powierzonej im przez naturę misji wychowania” (s. 46). Ten wątek podjął jego następca, Ojciec Święty Pius XII (s. 50–51), który był pierwszym „silnie akcentującym rolę nauk pedagogicznych i psychologicznych w wychowaniu dziecka” oraz tym, który, „uwypuklając pedagogiczno-opiekuńczą rolę ojca, dokonał przewartościowania w dotychczasowej, tradycyjnej koncepcji rodziny, w której za wychowanie dzieci odpowiedzialna była głównie matka” (s. 62)⁷.

⁷ Klóci się to z wcześniejszymi uwagami Autora na temat roli matki: „Kwestią najbardziej wyróżniającą Piusa XII spośród innych papieży było wskazywanie na pierwszorzędną rolę matki w wychowaniu. O ile bowiem jego poprzednicy podkreślali raczej pierwszorzędną rolę ojca, to Pius XII dokonał w tym względzie pewnego rodzaju przewartościowania” (s. 53).

b. Po raz pierwszy spotykam się ze zwróceniem uwagi na rzeczywistość sakramentu małżeństwa jako uzasadnienie podstaw wychowawczego posłannictwa rodziny. Ksiądz Dziekoński wyjaśnia to w sposób oczywisty: „Kwestia praw i obowiązków rodziców w zakresie wychowania dziecka związana jest z właściwym celem małżeństwa chrześcijańskiego, będącym przedmiotem bogatej refleksji teologicznej, poczynwszy od pierwszych wieków chrześcijaństwa” (s. 100). Po czym przedstawia wykład nauki Kościoła o tzw. celach małżeństwa.

Pierwszym z papieży, który zajął się problematyką sakramentalnego małżeństwa w kontekście zrodzenia i wychowania dzieci, jako jego najważniejszego celu był Ojciec Święty Leon XIII (enc. *Arcanum divinae sapientiae* z 10 II 1880 r.). Stanowisko papieża było motywowane „reakcją na błędne filozofie i poglądy polityczne promujące świeckość małżeństwa i sprzyjające rozwodom” (s. 102–108). Jego nauczanie przejęli papieże św. Pius X, Benedykt XV (*Kodeks prawa kanonicznego* z 27 V 1917 r.), Pius XI, który podkreślił szczególne znaczenie łaski sakramentu małżeństwa zarówno dla życia małżonków, jak i wychowania potomstwa (s. 114–115), Pius XII.

Od pontyfikatu Ojca Świętego Piusa XII datuje się ewolucja w dotychczasowym nauczaniu o małżeństwie i rodzinie, która „była wynikiem nie tylko reakcji papieża na zmiany społeczno-polityczne i religijne świata”, ale także otwarciem się „na nowe osiągnięcia myśli teologicznej” (s. 127). Pojawia się wtedy nauka o rodzicach, jako współpracownikach Boga, apostołatu, jako „koncepcji teologicznej posłannictwa małżeńskiego i rodzicielskiego” (s. 127). Tak pierwsza idea, jak druga zostały później przejęte przez *Vaticanum II* (KDK 50, DA 11, KK11). Podczas obrad soborowych pojawiło się ujęcie małżeństwa i rodziny jako *przymierza* i *wspólnoty*, rozwinięte z powrotem przez abpa Karola Wojtyłę, a później Ojca Świętego Jana Pawła II poprzez *communio personarum* oraz rzeczywistości eklezjalnej (Kościół domowy) (s. 128–151).

c. Proces wychowania należy ujmować jako misję o charakterze eklezjalnym: „Na przestrzeni wieków Kościół realizował swe wychowawcze posłannictwo także przez rodzinę. Była ona podmiotem wychowania religijnego dzieci i zarazem apostołatu już w Kościele pierwotnym [...]. Kościół zawsze dążył do tego, by chrześcijańskie wartości i normy zintegrować w rodzinie, która w ten sposób mogłaby mu dostarczać nowych członków, podejmujących właściwe im rolę” (s. 151). To przekonanie nie było tak oczywiste w Kościele. Papież Leon XIII podkreślał „*podporządkowanie* rodziny chrześcijańskiej nauce Kościoła (enc. *Inscrutabili Dei* z 21 IV 1878 r., enc. *Immortale Dei* z 1 XI 1885 r.; głównie enc. *Arcanum divinae sapientiae* z 10 II 1880 r.) (s. 155), choć świadomość faktu, że rodzina jest szczególnym miejscem religijnej socjalizacji dziecka była rzeczywista (s. 165–181). Podobnie uważał św. Pius X, który w enc. *Editae saepe* z 26 V 1910 r. przypominał, że wychowanie chrześcijańskie winno być oparte na zasadach moralnych, głoszonych przez Kościół (s. 156), Benedykt XV oraz Pius XI, który bardzo szczegółowo wyjaśnił prawo Kościoła do wychowania w rodzinie w enc. *Divini illius magistri* z 31 XII 1929 r. (s. 157–161). Dopiero od pontyfikatu Ojca Świętego Piusa XII „idea jurysdykcji Kościoła nad wychowaniem w rodzinie” została dopełniona nauczaniem o apostołskim charakterze wychowawczego posłannictwa rodziców i rodziny: „Wychowanie dzieci – nauczał papież – jest misją rodziców na rzecz Kościoła, w jego imieniu i zastępstwie” (alokucja *Ai novelli sposi* z 15 I 1941 r.). W jego nauczaniu po raz pierwszy pojawiło się „określenie rodziny jako »małego Kościoła«” (s. 162). Z tym ujęciem małżeństwa i rodziny Ksiądz Dziekoński wiąże z przewartościowaniem w teologicznym spojrzeniu na wychowawcze posłannictwo rodziny (s. 182), co – w moim przekonaniu – niekoniecznie musi być słuszne⁸. Od Soboru Watykańskiego II ujmuje się małżeństwo i rodzinę jako wspólnotę apostołską i ewangelizującą (s. 200–227).

⁸ Wydaje się, że zmiany czy przewartościowania w tym względzie należałoby upatrywać w podkreśleniu przez Ojców Soboru Watykańskiego apostołskiej sukcesji *calego* Kościoła, która swój szczególnie wyraz znalazła w nauce o *wspólnym* kapłaństwie *calego* ludu Bożego oraz nauce o charyzmatkach. Zob. F. Blachnicki. *Teologia pastoralna ogólna. Cz. 2: Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*. Lublin 1971, s. 255–282.

2. Do istotnych zadań wychowania w rodzinie należy troska o *integralny* rozwój człowieka/osoby ludzkiej. Nie tylko fizyczny i religijny/duchowy, ale osobowo-społeczny. Zagadnienie to przedstawił Ksiądz Profesor w rozdziale drugim, a) akcentując prawdę o osobie ludzkiej, jako podstawie pełnej formacji osobowej oraz nakreślając wychowaniu, b) zadanie kształcenia do odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym: „Wszechstronnie rozwinięte człowieczeństwo jest warunkiem szczęścia jednostki i osiągnięcia celów wyznaczonych przez rodziców i społeczeństwo” (s. 229).

a. Zadania związane z *wychowaniem osobowym* zależą od koncepcji człowieka⁹. Kościół przełomu XIX i XX w. stanął wobec konieczności przewyciężenia redukcjonistycznych poglądów na człowieka ze strony naturalizmu, liberalizmu i laicyzmu. Ojciec Święty Leon XIII w enc. *Officio sanctissimo* z 22 XII 1887 r. „wyjaśniał, że do rodziców należy nie tylko zapewnienie dziecku utrzymania, lecz także troska o jego wzrost duchowy”, to znaczy doskonaleniem się w miłości, „będącej cnotą najważniejszą i najbardziej konieczną, ponieważ trwającą wiecznie”: „Taka miłość znalazła się u podstaw chrześcijańskiej formacji, tworzyła ideał »nowego człowieka« – chrześcijanina, przy czym w neotomistycznej teorii wychowania chrześcijańskiego miłość została ukazana jako nadprzyrodzone wiązadło cnot nadprzyrodzonych” (s. 235–236). To stanowisko znalazło swój wyraz w *Kodeksie prawa kanonicznego* z 1917 r. (Benedykt XV), nauce papieża Piusa XI, który podkreślał znaczenie łaski Bożej, jako bezpośredniego czynnika w wychowaniu oraz znaczenia sakramentów świętych w wychowaniu (*List Singulare illud* z 13 VI 1926 r.) (s. 242 przyp. 39). Konieczność „wszechstronnego i harmonijnego wychowania dziecka” podkreślał papież Pius XII. Było to jednak nawoływanie do rozwoju moralno-religijnemu. Brakowało podkreślenia prawdy o „osobie ludzkiej jako podstawie wychowania czy szeroko rozumianej formacji chrześcijańskiej” (s. 252). Dopiero w czasie dyskusji soborowej osoba ludzka znalazła się w centrum uwagi, co znalazło swój wyraz w części pierwszej *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*. Stanowiło to wyraz służby Kościoła na rzecz doskonalenia każdego człowieka oraz opozycji wobec deptania godności ludzkiej. Nadto, nauka o osobie ludzkiej stała się podstawą prawa do wychowania (s. 253–254). Swe teologiczne uzasadnienie nauka o osobie ludzkiej zyskała poprzez podkreślenie stworzenia człowieka na *obraz Boży* i określenie go mianem *syna* (Rz 8, 14–17). Ojciec Święty Jan Paweł II uznał godność osoby za źródło jej praw: „Za nowy uznać też należy fakt, że w katalogu praw człowieka zostały wyluszczone dwa elementy: szczególna troska o prawo do życia i nienaruszalności ciała oraz tzw. indywidualizacja i uniwersalizacja praw człowieka” (s. 268–269). Sam proces wychowania określił papież mianem „wydobywania wychowanka z bezosobowości” (s. 275).

b. Początki nauki o społecznym wychowaniu dziecka znajdujemy u papieża Leona XIII. Od jego pontyfikatu do kierowania Kościołem przez Ojca Świętego Piusa XII Kościół przeszedł długą drogę od formacji „uczciwego obywatela” do podjęcia przez wychowanka odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym (s. 282–304). Prawda o wychowaniu do odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym została zasadniczo podkreślona w dokumentach *Vaticanum II. W Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* zwrócono uwagę na to, że wychowania społecznego nie może charakteryzować bezcelowość czy zupełna dowolność, ale jego „pierwszym i ostatecznym kryterium jest dobro społeczności, która człowiek tworzy poprzez sam fakt obecności, oraz realizowanie obowiązków wyznaczonych przez społeczność” (s. 305–306; zob. DWCH 1; KDK 25). Te

⁹ Współczesność, poza nauką Kościoła, zdecydowanie odeszła od realistycznej antropologii filozoficznej, poddając refleksję nad człowiekiem ujęciom monistycznym i dualistycznym (Platon). Fundowane na refleksji Arystotelesa „wyniki poznawcze dotyczące człowieka” przyczyniły się znacząco do wypracowania nowej i nieznanej w starożytności wizji człowieka jako *bytu osobowego*: „Wizja człowieka osoby została wypracowana na gruncie realistycznego sposobu filozofowania i zasadniczo stanowiła dzieło św. Tomasza z Akwinu” (P. Skrzydlewski, *Mężczyzna w świetle realistycznej antropologii filozoficznej*, „Cywilizacja”, 2006, nr 17, s. 77–78).

ogólne konstatacje zostały od strony praktycznej uszczegółowione w postulowanym już przez Ojca Świętego Pawła VI *budowaniu cywilizacji miłości* (s. 316), które podjął i rozwinął podczas swej posługi Jan Paweł II (s. 317–324) i złożył jako szczególne zadanie rodziny, która „jest pierwszą i podstawową szkołą uspołecznienia: w niej, jako we wspólnocie miłości, uczynienie z siebie daru jest prawem, nadającym kierunek i warunkującym wzrost. Dar z siebie, który ożywia wzajemną miłość małżonków, staje się wzorem i zasadą składania daru z siebie, co powinno dokonywać się we wzajemnych stosunkach braci i sióstr oraz różnych, współżyjących w rodzinie pokoleń. Tak komunია, jak uczestnictwo codziennie przeżywane w domu, w chwilach radości i w trudnościach, jest najbardziej konkretną i skuteczną pedagogią dla czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu” (FC 21).

3. W zakres wychowania jest wpisana formacja religijna. Kształtowanie w wychowaniu postaw, opartych na wierze w Jezusa Chrystusa, stanowiło w historii duchowości proces, którego znamiona wyodrębnił nasz Autor w trzecim rozdziale książki i nazwał: a) przejściem od moralizmu do wiary żywej, b) przejściem od sakramentalizmu do pełnej formacji liturgicznej, c) przejściem od Kościoła instytucji do Kościoła komunii.

a. Model wychowania chrześcijańskiego za czasów Leona XIII zawierał „wyraźne rysy moralności legalistycznej”: katechizowanemu przedkładano konkretne normy, do których miał się dostosować (s. 332). Obowiązek właściwej formacji chrześcijańskiej dzieci, w przekonaniu papieża Leona XIII, spoczywał na rodzinie (enc. *Inscrutabili Dei* z 21 IV 1878 r., enc. *Arcanum divinae sapientiae* z 10 II 1880 r.) i był uważany za najistotniejszy „ponieważ dotyczyła, relacji człowieka z Bogiem i miała bezpośrednie odniesienie do życia wiecznego”. W tym procesie był ważny przykład rodziców, bo „zapewniał on wychowaniu największą skuteczność” (s. 333–334). Papież domagał się zapewnienia rodzicom wolności w realizowaniu przez nich misji wychowania religijnego, a w sytuacji niemożności jego podjęcia, zobowiązywał rodziców do dopilnowania, by naukę religii prowadzili nauczyciele odznaczający się „właściwą postawą życia chrześcijańskiego” (enc. *Officio sanctissimo* z 22 XII 1887 r.). Nauczanie poprzednika kontynuował bez zmian św. Pius X. W Dekrecie *Quam singulari* z 1910 r. zawarł naukę o obojgu rodzicach odpowiedzialnych za dopilnowanie obowiązku religijnego nauczania dziecka (s. 338). Podobne stanowisko prezentował papież Benedykt XV.

Książd Profesor zauważa, że zwrot ku rodzinie, jako podmiotowi aktywnemu w dziele katechizacji, za pontyfikatu Ojca Świętego Piusa XI został „niejako wymuszony coraz mniejszą skutecznością instytucjonalnego, szkolnego nauczania religii w formacji chrześcijańskiej dziecka”, nadto „rodzina i wychowanie chrześcijańskie zostały zagrożone zwłaszcza przez dwa systemy totalitarne: „W alocucji *Agli allievi del collegio di Mondragone* z 14 maja 1929 r. mówił papież, że Kościół daje do dyspozycji rodzin swój urząd nauczycielki i wychowawczyni. Kompetencje rodziny jeszcze dokładniej zostały dookreślone w encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży *Divini illius Magistri* z 31 gmdnia 1929 r. (s. 345–346). Papież Pius XII w swych przemówieniach zwrócił uwagę na konieczność formacji sumienia (s. 361), w tym zobowiązania rodziców „do wychowania sumienia dziecka” (s. 364). Temat ten został mocno podkreślony w nauczaniu Soboru Watykańskiego II (s. 401–404). Spowodowane to zostało zauważalnym wpływem pluralizmu światopoglądowego, szerzeniem wartości niezgodnych z duchem ewangelii. Warto zwrócić uwagę na duszpasterskie i pedagogiczne oddziaływanie tego papieża na młodych małżonków, z którymi komunikował się poprzez specjalne audycje radiowe: „Zakres zadań, jakie zostały zakreślone rodzicom, niejednokrotnie przekraczał ich umiejętności pedagogiczne. Stąd też w wielu swoich wypowiedziach Pius XII udzielał praktycznych wskazówek z zakresu metodyki wychowania. Był to swego rodzaju kurs pedagogiczny kierowany głównie do młodych małżonków, ponieważ zwłaszcza oni byli narażeni na nieporadność w wychowaniu dzieci, bądź też uleganie coraz silniejszym tendencjom zwalniania się z tych obowiązków” (s. 367).

Zauważalna jednostronność przekazu, to znaczy nauczanie na temat przykazań oderwane od wiary i sakramentów, skutkowałą rozdziałem pomiędzy wiarą i moralnością, między praktykami religijnymi a codziennym życiem. Ten model formacji już został poddany krytyce pod koniec lat trzydzie-

stych XX w. przez przedstawicieli tzw. ruchu kerygmatycznego (s. 389). W Polsce „praktyczne zastosowanie [...] postulatów odnowy kerygmatycznej nastąpiło dopiero po Soborze Watykańskim II (ks. F. Blachnicki, ks. M. Finke). Biblia i liturgia zostały wówczas ukazane jako jedne z najważniejszych dróg wychowania chrześcijanina, a Ojcowie Soboru poszerzyli „najbardziej istotne idee ruchu kerygmatycznego o zagadnienia antropologiczne i egzystencjalne” (s. 395). Tym, co było nowe w nauczaniu *Vaticanum II*, wiązało się z podkreśleniem „osobistego zaangażowania wychowanka w odkrywanie i przyjmowanie wartości religijnych i moralnych”. Tendencja ta została wymuszona „zmianą uwarunkowań kulturowych i społecznych” (s. 397–398). W budzenie świadomości wiary wprężnięto wiele osób, środowisk i instytucji zajmujących się wychowaniem, by wspólna służba wychowankowi prowadziła do samodzielnego osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej (s. 406).

b. Ojciec Święty Leon XIII przyczynił się do rozwoju pobożności ludu Bożego poprzez wprowadzenie wielu nabożeństw. Jednakże jego „zalecenia w stosunku do rozwijania w rodzinie życia sakramentalnego, a nawet modlitewnego, miały charakter ogólny”. Wprowadzenie nabożeństwa ku czci Świętej Rodziny, jako przeciwdziałanie wpływowi socjalizmu, liberalizmu i masonerii, a także modlitwa i wspólnie odmawiany w rodzinie różaniec miały wspomóc zachowanie wiary i moralności tak przez poszczególnych wiernych, jak i rodziny (s. 446–447). Jego następcą, św. Pius X podniósł znaczenie mszy św., kult Eucharystii i praktykę codziennego przyjmowania Komunii św. Jego Dekret *Quam singulari* z 8 VIII 1910 „posiadał wielkie znaczenie dla formacji eucharystycznej dziecka”, dzięki wprowadzeniu praktyki tzw. wczesnej pierwszej Komunii św. Jednakże, jak zaznacza Ksiądz Profesor, „skupiano się [raczej] na przygotowaniu dzieci do »pierwszej Komunii«, a nie troszczono się zbytnio o ich formację do pełnego uczestnictwa we mszy św.” (s. 450–451). Ów model pobożności wspierał Benedykt XV, Pius XI (nabożeństwo tzw. pierwszych piątków miesiąca, różaniec). Papież Pius XII wskazywał na potrzebę „formacji religijnej dziecka”, a więc wspólną modlitwę rodzinną („domowe oratorium”), wspólne „uczestnictwo rodziny we mszy św. niedzielnej i świątecznej”, pobożność maryjna (s. 457–459).

Jak łatwo zauważyć, wszystkie te działania miały charakter doraźny, rzeczowy i mechaniczny (sakramenty są potrzebne do zachowania przykazań) niż teologiczny, podkreślający znaczenie, miejsce i rolę liturgii w życiu Kościoła w ogóle. W tym kontekście znaczącym wydarzeniem, wręcz rewolucyjnym, było wydanie przez Piusa XII dwóch encyklik: *Mystici Corporis Christi* z 29 VI 1943 r. oraz *Mediator Dei* 20 XI 1947 r., w których przedstawiono nowe ujęcie Kościoła i wypowiedziano się na temat istoty i znaczenia życia liturgicznego w Kościele. Trudno przecenić znaczenie tego papieża dla współczesnego Kościoła, ale – z pewnością – to on przygotował odnowę soborową, otwierając Kościół na nową epokę.

Interesujące, że w dobie *Vaticanum II* przyjęto inny porządek publikowania dokumentów niż za pontyfikatu Piusa XII. Najpierw bowiem opublikowano *Konstytucję o liturgii świętej*, a następnie *Konstytucję dogmatyczną o Kościele* i paralelną do niej *Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym*. Z liturgii, jako „źródła i szczytu” życia Kościoła, czerpano inspiracje do odnowy Kościoła w ogóle i życia ludu Bożego w szczególności. Inspirujący odnowę okazał się „powrót do źródeł”, a więc do Biblii i Tradycji. Praktycznym tego wyrazem, odkrytym przez Kościół w dwadzieścia lat po zakończeniu Soboru, stała się promocja *eklezjologii communio* jako zwornika i inspiracji odnowy Kościoła i odnalezienia przez niego swego miejsca w świecie współczesnym.

Jan Paweł II – jeśli chodzi o wychowania chrześcijańskie – przejął znane już wcześniej kwestie, przede wszystkim dwie: rodzina jest *pierwszym* najważniejszym środowiskiem wychowania dziecka do modlitwy i uczestniczenia w liturgii, a świadectwo życia rodziców, ich przykład, jest czynnikiem najważniejszym. Tym, co wyróżnia nauczanie Ojca Świętego, „było zwrócenie uwagi, że formacja chrześcijańska ma odkrywać przed dzieckiem relację czy korelację, jaka zachodzi między modlitwą, liturgią i życiem” (s. 479).

c. Według papieża Leona XIII „zasadniczym elementem wychowania do życia w Kościele powinno być przekazywanie doktryny Kościoła” (s. 501). Wymóg ten wskazuje na brak w ówczesnym wykładzie o Kościele rozumienia go jako wspólnoty zbawienia, w której Chrystus działa

mocą Ducha Świętego, a każdy jest wezwany do aktywnego uczestnictwa w budowaniu Kościoła i realizacji jego misji. Jego następcą, św. Pius X, świadom faktu, że laicyzacja życia społecznego staje się coraz powszechniejsza, w enc. *Il fermo proposito* z 11 VI 1095 r. „sformułował organizacyjne zasady Akcji Katolickiej mającej swoją genezę w tzw. ruchu katolickim z XIX w., stworzonym dla przeciwdziałania laicyzacji i sekularyzacji nowożytnej kultury” (s. 502–503). Wówczas główny nacisk kładziono na formowanie pobożności i okazywanie posłuszeństwa hierarchii. Ojciec Święty Benedykt XV „wykazywał więcej zaufania do nowych inicjatyw”. Zalecał, by organizacje młodzieżowe i stanowe ożywiły swą aktywność apostołską w swoich środowiskach. Jednakże wszelkie działanie apostołskie uzależniano od mandatu biskupa, co ograniczało własną inicjatywę świeckich. Dopiero nowe ujęcie eklezjologii, dokonane za pontyfikatu papieża Piusa XI (enc. *Mystici Corporis Christi* z 29 VI 1943 r.), pozwoliło na „przewartościowania w określeniu roli katolików świeckich (s. 509): „W encyklice *Mystici Corporis Christi* Kościół został ukazany jako wspólnota, jako część dynamicznego dzieła zbawienia. Apostolstwem stawał się każdy czyn realizowany w zjednoczeniu z Chrystusem. Encyklika otwierała drogę do dalszych studiów i dociekań nad naturą Kościoła. Stworzyła też nowe perspektywy uczestnictwa wiernych w życiu Kościoła” (s. 510).

Nauczanie papieża Piusa XII zostało rozwinięte w nauce *Vaticanum II*, szczególnie w eklezjologii komunii. Odtąd Kościół jest postrzegany jako podmiot samobudujący się w świecie. To zmarłych wychwasty Pan „ustawicznie rozdziela dary posługiwania, dzięki którym Jego mocą świadczymy sobie wzajemnie posługi ku zbawieniu, abyśmy żyjąc prawdziwie w miłości, wzrastali przez wszystko ku Temu, który jest naszą Głową (por. Ef 4, 11–16)” (KK 7).

W porównaniu z nauczaniem przedsoborowym, zauważa ks. Dziekoński, zwrócono uwagę na prawdę, że każdy człowiek został obdarzony właściwym mu powołaniem (KK 11, DA 11, KDK 59), a formacja polega między innymi na umiejętności „prawidłowego odczytania powołania i konsekwentnej jego realizacji” (s. 519–525). Z kolei odkrycie eklezjologii komunii na nowo zdynamiczowało nauczanie papieskie, przede wszystkim Jana Pawła II, by Kościół stawał się tym, czym jest w swej istocie: *domem i szkołą komunii* (List apostołski *Novo millennio ineunte* z 6 I 2001 art. 43).

*

Przedstawiona w wielkim skrócie treść książki ks. S. Dziekońskiego pozwala na stwierdzenie ogólne, że nauczanie papieskie, jako część zwyczajnego nauczania Kościoła, w sposób niezwykle wyczulony reagowało na zmiany społeczne i kulturowe, które dokonywały się w świecie, czyniąc z Kościoła wspólnotę pozostającą w najściślejszej łączności z ludźmi i ich historią. Kościół jawi się jako społeczność otwarta, bo jest instytucją zbawczą, a więc taką, której zależy na dobru osoby. Dlatego, wszędzie tam, gdzie dobro osoby jest zagrożone, pragnie jemu przeciwdziałać. Od pontyfikatu Leona XIII daje o sobie znać powolny zanik religijnej socjalizacji już to przez rozwijający się liberalizm, tak charakterystyczny dla kapitalizmu, już to przez wrogie antropologii chrześcijańskiej monistyczne i dualistyczne zafałszowania prawdy o człowieku/osobie ludzkiej, które swe apogeum osiągnęły w laicyzmie i sekularyzmie końca XIX i pierwszych dziesięcioleciach XX w., by w końcu w dwudziestowiecznym postmodernizmie podjąć próbę dekonstrukcji współczesnych społeczeństw.

Uderzenie w rodzinę, jako podmiot wychowania człowieka w ogóle, a religijnego wychowania w szczególności, okazuje się od Platona marzeniem wszelkiego rodzaju totalitaryzmów, bo tylko w ten sposób można pozbawić człowieka podmiotowości i uczynić zeń powolne narzędzie. Jest to, oczywiście, pomysł demoniczny, a przecież „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1). Książka Księdza Profesora jest historią zmagania się Kościoła o wolność człowieka, o jego formowanie ku pełni człowieczeństwa.

Marek Marczewski